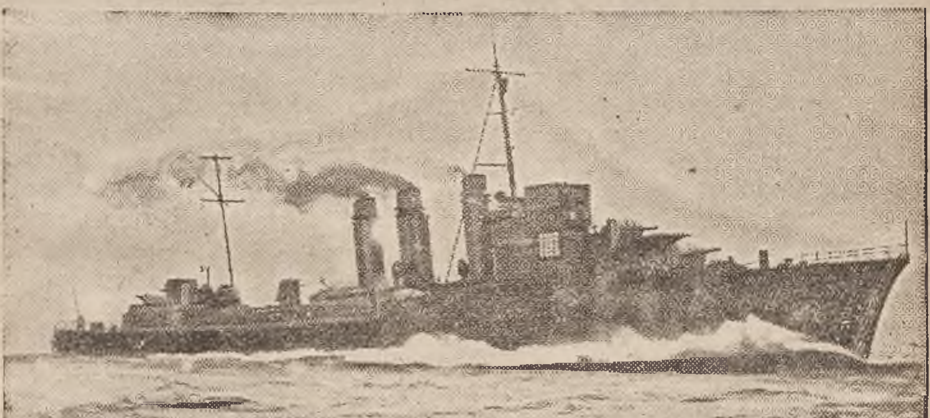
Rok II. Wodzisław, czerwiec 1933 r. Nr. 10.

# GŁOS DZIECKA
## z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okręgu Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

„Polski lud pomorski spełnił swój dziejowy wobec Ojczyzny obowiązek, zachowując dla Niej polskość prastarej Ziemi Pomorskiej. A własny, niezależny dostęp do morza stał się jednym z głównych czynników, gwarantujących naszą niezależność gospodarczą i polityczną."

*Ignacy Mościcki,*
Prezydent Rzeczypospolitej.



Polski kontrtorpedowiec „Wicher".

## Święto Polskiego Morza.

Tegoroczne „Święto Morza Polskiego" jest uroczystością władztwa Polski Odrodzonej nad Bałtykiem i dziesięciolecia naszej chluby portu morskiego — Gdyni. Nasi pierwsi Piastowie szli na Pomorze, by oprzeć Polskę o bezpieczny brzeg morski. Bolesław Chrobry zatknął krzyż w Gdańsku, a Bolesław Krzywousty doszedł aż nad ujścia Odry. Pomorze wróciło do Polski 1919 roku. Odrodzona Polska, dostawszy się do

morza, choć na krótkiej przestrzeni 73 km., skierowała odrazu tutaj cały swój wysiłek. Obok własnego portu w Gdyni, korzysta Polska z portu gdańskiego wspólnie z Wolnem Miastem Gdańskiem. Trzecim portem morskim Rzeczypospolitej jest Tczew, port rzeczno-morski nad Wisłą, w odległości 25 km. od morza. Mamy jeszcze port rybacki Hel, połączony linją kolejową ze światem, mały port rybacki Puck, miejsce postoju polskiego lotnictwa morskiego, wreszcie znajduje się w Jastarni przystań dla parowców pasażerskich. Podstawą znaczenia naszego na morzu jest flota handlowa i wojenna. Pierwsza liczy trzydzieści kilka jednostek. Druga, flota wojenna, zapewnia w czasie wojny swobodę komunikacji morskiej i dowóz żywności, a w czasie pokoju świadczy o politycznej i gospodarczej potędze kraju. Posiadamy obecnie już 2 kanonierki, 5 torpedowców, 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne, 2 okręty szkolne, wreszcie flotyllę rzeczną w Pińsku.

**Olza.**

**Ciurajówna Anna,** kl. V. (lat 11).

## Dlaczego w sobotę słońce zawsze uśmiecha się do ziemi?

Było to bardzo dawno, kiedy Jezusek, małem pacholęciem będąc, mieszkał z rodzicami Swymi w Nazarecie. Pewnego dnia (a było to w sobotę) Najświętsza Panienka powiesiła wszystkie koszulki Jezuskowe na płocie, ażeby były czyste na niedzielę. Wtem niebo się zachmurzyło i zaczął padać rzęsisty deszcz. Załamała rączki Najświętsza Panienka i zawołała z płaczem:

— A w czemże Ty, Mój Synaczku najmilszy, pójdziesz jutro do kościoła, kiedy Ci wszystkie Twoje koszulki zmokną?

Jezusek spojrzał w zapłakane oblicze Matki Swej ukochanej i żal Mu się Jej zrobiło, więc spojrzał w niebo i błagał Ojca Niebieskiego o ratunek. A wtedy stało się coś nadzwyczajnego, czego się nikt nie spodziewał. Oto, chociaż przed chwilą jeszcze deszcz padał, teraz niebo się wypogodziło i jasne słoneczko uśmiechnęło się do ziemi.

Dlatego też w sobotę, choćby i deszcz padał, słońce uśmiecha się do ziemi.

**Radlin Górny.**

**Wincenta Kubicówna,** kl. IV. (lat 11.)

## Bukiecik dla Mamusi.

W ogródku mam śliczne kwiatki:
Tulipany, żółty lak,
Lilje, astry, bzy i bratki
I różowy także mak.

Są lewkonie i goździki,
I narcyzów dużo mam,
Z nich ułożę bukieciki
I kochanej mamie dam!

**Obszary.**

**Wolnicka Teodozja,** kl. III. (lat 9).

# Święto Królowej Korony Polskiej.

Było to dawno temu, bo w 1656 roku. Wśród nieszczęść, kraj nasz zalewających, wśród najazdów wrogów i niesnasek wewnętrznych król Jan Kazimierz postanowił w szczególny sposób szukać pomocy dla Polski. Złożył hołd najpotężniejszej Pani, królowej świata, Marji, i Państwo Polskie w Jej władanie oddał. Po uroczystej Mszy św. w otoczeniu dostojników Kościoła z nuncjuszem papieskim na czele, w obecności wielotysięcznego tłumu w katedrze lwowskiej, przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej, ślubował w imieniu całego narodu wierność Najświętszej Marji Pannie. Mieniąc Ją Królową Korony Polskiej, obiecał dołożyć starań, by cześć Jej w Polsce szerzyła się coraz bardziej. Przyrzekł prosić u Stolicy św. o pozwolenie, by dzień tego ślubowania był w Polsce po wieczne czasy obchodzony i święcony.

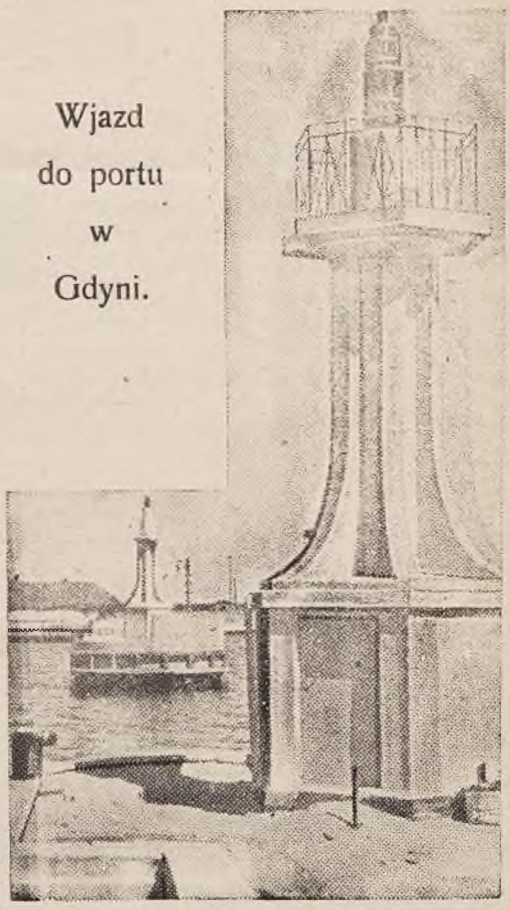
**Biertułtowy.** **Skabianka Dorcia** kl. IV., (lat 10).

---

## PRYMICJE.

Dnia 30-go maja b. r. odbyła się u nas podniosła uroczystość, która się bardzo rzadko zdarza, mianowicie prymicje. Nowowyświęcony ks. Paweł Krasek z Kornowaca odprawił w kościele parafjalnym w Pogrzebieniu pierwszą Mszę świętą. Przed godz. 9-tą poszliśmy procesją przed Zakład Salezjański, ponieważ ksiądz prymicjant tam mieszkał. Ks. prob. Paweł Wycisło wyprowadził go z Zakładu. Dziewczęta z Kongregacji otoczyły księdza prymicjanta wieńcem. Gdy wstąpił do kościoła, zagrała orkiestra. Potem wszyscy wyszliśmy na cmentarz, gdzie ks. Łatka, pochodzący z Pogrzebienia, będący również obecny na tej uroczystości, wygłosił podniosłe kazanie. Po kazaniu nowowyświęcony ksiądz odprawił swoją pierwszą Mszę św. w rodzinnej parafji. Potem udzielał błogosławieństwa i rozdawał obrazki święte. W imieniu Kongregacji Marjańskiej składałam mu życzenia, przyczem podarowałyśmy mu stułę, a wiele innych dzieci wygłosiło okolicznościowe wiersze.

*Kornowac.*
*Knurzanka Dor.*, kl. III./6. (l. 12).



Wjazd do portu w Gdyni.

# Niema Polski bez morza!

*Motto:* Wolnością morską państwo ku górze się wznosi, tak i my mamy ku górze się wznieść!

*Anna Jagiellonka.*



**Dawna bandera polskiej floty królewskiej.**

Morze stanowi najlepszą i najtańszą drogę do przewozu towarów przy pomocy statków pomiędzy krainami przybrzeżnemi. Polska, mając dostęp do morza, należy do najważniejszych państw nad Bałtykiem. Narody nadmorskie skupiają w swym ręku handel morski. Większość przewozu towarów odbywa się drogą morską. Posiadanie własnego dostępu do morza, własnych portów, własnej floty morskiej daje zatrudnienie robotnikom, zwiększa zyski kolei i własnego przemysłu, czem zbogaca nasz kraj. Polska w ciągu kilku lat potrafiła stworzyć na naszem wybrzeżu port w Gdyni, który jest naszą chlubą i naszem wielkiem bogactwem, tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.



**Bandera wojenna floty polskiej.**

**Gorzyczki.** Tadeusz Mruk, kl. VI. (lat 13).

# Jak obchodzono rocznicę Konstytucji 3 Maja w naszym okręgu szkolnym?

*Cisówka.*

Cały naród polski — od fal Bałtyku aż do Karpat — obchodził 3-go maja uroczystość Konstytucji 3-go Maja. Ludność naszej miejscowości również święciła ten dzień historyczny. Do upiększenia uroczystości przyczyniły się dzieci naszej szkoły. Rano po poranku poszliśmy z panem kierownikiem do kościoła. Po nabożeństwie odbył się pochód z Ruptawy do Cisówki. Popołudniu była akademja. Po odśpiewaniu pieśni i deklamacjach przemówił pan kierownik do zebranych. Następnie odegraliśmy dwie sztuki: „Za polski pacierz“ i „Święta Germana“. Przedstawienie nam się bardzo udało, o czem świadczyły długotrwałe oklaski. Na życzenie zebranych musieliśmy jeszcze po przedstawie-

niu śpiewać, poczem pan kierownik podziękował wszystkim uczestnikom za liczny udział i słowa uznania.

*Marcolówna Marta,* kl. I./4 (lat 13).

---

*Gołkowice (katol.).*

Drugiego maja obchodzono na Śląsku wielką uroczystość: rocznicę wybuchu trzeciego powstania śląskiego, zaś 3-go maja mamy święto Konstytucji 3-go Maja. Każdy obywatel polski czci te dwa dni, tak radosne dla niego. Brałam udział z liczną rzeszą obywateli w pochodzie 2-go maja, byłam na grobach powstańców katolickich i ewangelickich; słyszałam piękne przemówienie na cmentarzu katolickim oraz piękne kazanie, wygłoszone przez kapelana wojskowego z Krakowa nad mogiłami powstańców ewangelickich. Śpiewałam „Rotę“ przy ognisku koło pomnika powstańców i słuchałam także na akademji referatów i śpiewu. Dnia 3-go maja dopołudnia wiele ludzi zebrało się na pochód, który wyruszył do kościoła na nabożeństwo. Pod wieczór znów dzieci uczciły ten dzień akademją. Odegrały sztukę teatralną p. t. „Królowa Krasawica“, śpiewały pieśni patrjotyczne, patrzyły się na taniec rytmiczny, wykonany przez dziewczynki. Akademja ta zakończyła się hymnem „Boże, coś Polskę“. — Będę całe życie czciła te piękne uroczystości, a pragnę, żeby Polska była coraz potężniejsza, ażeby też wszyscy obywatele brali przykład od wielkich patrjotów z czasów Konstytucji 3-go Maja i z czasów powstań śląskich!

*Mrozikówna Hania,* kl. VII. (lat 12).

---

*Gołkowice (ewang.).*

Dnia 2-go maja odwiedzali obywatele groby powstańców, jako w dniu dwunastej rocznicy wybuchu III. powstania śląskiego. Paliły się ognie pamiątkowe. Zaś 3-go maja dzieci zebrały się w szkole, aby uczcić święto Konstytucji 3-go Maja. Otrzymałyśmy dużo cukierków, poczem odbyło się nabożeństwo. Popołudniu znów zebrałyśmy się o godz. 4-tej w szkole. Dostałyśmy bułkę i kiełbasę. Na sali dzieci ewangelickie odegrały sztukę p. t. „Królowa Krasawica“, poczem dzieci katolickie pokazały taniec rytmiczny i śpiewały pieśni patrjotyczne. Zakończyłyśmy wieczorek pieśnią „Boże, coś Polskę“.

*Fusikówna Anna,* kl. IV. (lat 13).

---

*Radlin.*

W Radlinie obchodziliśmy rocznicę narodową 3-go maja bardzo uroczyście. 2-go maja byliśmy w kościele na Mszy świętej, odprawionej za powstańców, którzy spoczywają na tutejszym cmentarzu. Wieczorem po majowem nabożeństwie wszystkie towarzystwa i związki złożyły na ich pomniku wieńce. O godzinie 20-tej urządzili powstańcy pochód przez Radlin, chcąc tem pokazać Niemcom, że czuwamy. 3-go maja odbył się pochód do kościoła, poczem była przemowa. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja. Ta piękna manifestacja pozostanie na całe życie w sercu każdego Polaka, który miał szczęście być tam obecnym.

*Zofja Polnikówna*, kl. IV. (lat 10).

---

*Odra.*

W dniu 3. maja obchodzimy święto Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i rocznicę Konstytucji z roku 1791. I tego też roku w naszej szkole obchodziliśmy to święto uroczyście. Rano zgromadziliśmy się w szkole i poszliśmy w pochodzie do kościoła ze sztandarem. Po Mszy św. odbył się pochód. Popołudniu odbył się koncert na podwórzu szkolnem. Na ten koncert nagromadziło się dużo ludzi. Dzieci i starsi w różny sposób się zabawiali, np. biegali z jajkiem na łyżce lub urządzali wyścigi we

workach. Dla dorosłych ustawiono strzelnicę. Wszystkie dzieci szkolne otrzymały bułkę, kiełbasę i lemonjadę, z czegośmy się bardzo cieszyli. O godz. 17-tej odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych i strzelców. W czasie tej wieczornicy występowaliśmy ze śpiewami i były też ciekawe przemówienia starszych. Po przedstawieniu mieli starsi zabawę taneczną.

*Aniela Jęczmionczanka,* kl. II. (lat 13).

---

*Olza.*

Święto Trzeciego Maja obchodziła nasza wioska bardzo uroczyście. Wieczorem 2-go maja zebrały się wszystkie związki na boisku szkolnem i pochodem ruszyły do kościoła na nabożeństwo majowe. Po nabożeństwie majowem zapalono pochodnie i lampjony. Pochód ruszył przez wieś nad rzeki Odrę i Olzę, gdzie rozpalono olbrzymie ognisko. Orkiestra odegrała pieśni narodowe. Pan kierownik Eugenjusz Rohrbach przemówił do licznie zebranych ludzi. Strzelcy z karabinami i sztandarem składali przysięgę przy ognisku. Na wale zapalono ognie bengalskie i puszczano rakiety. Uroczystości tej przyglądali się ludzie z pogranicza czeskiego i niemieckiego. Po odśpiewaniu „Roty“ rozeszła się ludność do domu. Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo w naszym kościele. Popołudniu odbył się pochód na Trójkąt; zebrałyśmy się nad rzeką, gdzie bawiłyśmy się wesoło pod okiem grona nauczycielskiego. Zabawę naszą zakończono rozdawaniem nagród oraz podwieczorkiem.

*Kwaśniczanka Wanda,* kl. VI. (lat 12).

---

*Zawada Rybnicka.*

Rano o godz. 9-tej zgromadziła się cała młodzież szkolna i wszystkie miejscowe związki. Wspaniały pochód podążył do Pszowa na nabożeństwo. Po Mszy świętej wróciliśmy również z orkiestrą do Zawady, gdzie w obecności uczestników pochodu Strzelcy złożyli przyrzeczenie na wierność naszej Ojczyźnie. Po ślubowaniu muzyka odegrała hymn narodowy, poczem wróciliśmy do domu, ażeby wypocząć i nabrać nowych sił do dalszej uroczystości, która nas czekała popołudniu. O godz. 14-tej rozpoczęło się strzelanie o nagrody, a na boisku miejscowa młodzież pozaszkolna grała w piłkę nożną. Ludzi było dużo zarówno przy strzelaniu, jak i na zawodach sportowych. Po tych rozrywkach odbyła się wieczorem uroczysta akademja, na którą zebrało się także dużo ludzi. Po zakończeniu akademji odbyła się zabawa ludowa. Przy dźwiękach doborowej muzyki bawili się ludzie do późnej nocy.

*Marcinkówna Elżbieta,* kl. V. (lat 11).

---

# W małym ogródeczku.

W małym ogródeczku
Sadzi Zosia kwiatki:
Stokrótki czerwone,
Goździki i bratki.
Sadzi Zosia kwiatki
I piosenkę śpiewa,
A ptaszek też nuci
Wpośród liści drzewa.

Mały ptaszek nuci,
Buduje gniazdeczko,
Nie postrasz go, Zosiu,
Moja kochaneczko!
Niedługo w gniazdku
Małe będą dziatki —
W ogródku na grządkach
Śliczne wonne kwiatki.

A Zosia i ptaszek
Będą się cieszyli,
Że w maju na wiosnę
Tak pilnymi byli.

**Mszana I.** **Augustyna Sitkówna**, kl. VII. (lat 13).

---

# Harcerstwo.

## Olbrzymi rozwój harcerstwa w Polsce.

A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, — co służą Ojczyźnie!

*Jan Kochanowski.*

Liczba harcerek z 24.000 wzrosła na 37.000. Liczba harcerzy podniosła się o 40 procent. Liczba ich wynosi obecnie 56.000. Związek obejmuje 2.814 drużyn i gromad, posiada 1.500 instruktorów i instruktorek harcerskich i obejmuje łącznie 92.000 młodzieży męskiej i żeńskiej.

Akcja obozowa harcerstwa rozwija się wspaniale. W roku sprawozdawczym zorganizowano 975 obozów harcerskich, w których brało udział około 27.000 młodzieży męskiej i żeńskiej. W obozach tych spędzili harcerze przeszło pół miljona harcerzo-dni. Ogromnie pomyślnie rozwija się w obozach harcerskich sport zimowy. W obozach tych uczą się skauci racjonalnego sportu.

Harcerskie drużyny żeglarskie dokonały w ubiegłym roku 128 wodnych wypraw, na 337 łodziach.

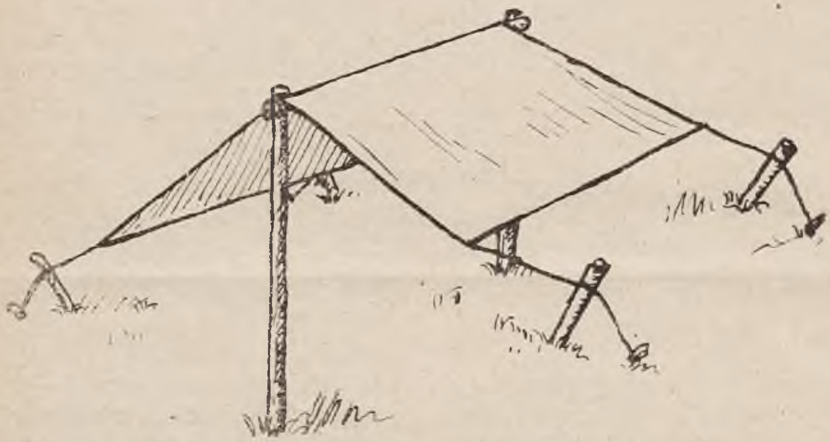
Kół Przyjaciół liczy Związek 253, a członków tych kół 18.000. Współpracuje ze Związkiem harcerskim 458 kapelanów harcerskich.

Praca polskich harcerzy na terenie międzynarodowym przyniosła piękne rezultaty i dla Polski zdziałała bardzo wiele. M. in. na tem polu przypomnieć należy światową konferencję skautowską na Buczu pod Skoczowem, w której brało udział 62 delegatek harcerstwa 26 państw. Wreszcie międzynarodowy zlot wodny na jeziorze Górczyńskiem, który również dla propagandy Polski przyniósł wspaniałe rezultaty. Obecnie bardzo dużo drużyn harcerskich organizuje się przy „Sokole“ w Ameryce Północnej.

## Wygody w obozie.

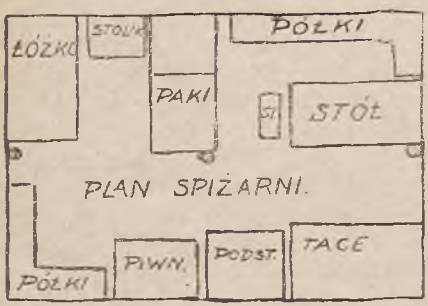
(Dokończenie.)

W poprzednich gazetkach podaliśmy szczegóły, w jaki sposób można sobie pobyt w obozie ułatwić i uprzyjemnić. Sądzimy, że, korzystając z udzielonych rad i wskazówek, już tegoroczny obóz wzorowy, rozbity przez drużyny hufca wodzisławskiego nad Olzą, wykaże ich praktyczne zastosowanie. Na zakończenie gawędy o wygodach w obozie zamieszczamy dziś plan spiżarni obozowej oraz sposób rozbicia namiotu.



## Sprawozdania zlotowe.

Wszystkie drużyny męskie i żeńskie, które brały udział w zlocie nadodrzańskim hufca wodzisławskiego w Olzie w czasie od 23-go do 29-go maja 1933 r., nadeszlą do dnia 15-go czerwca 1933 r. **indywidualne** opisy do Redakcji, która w wakacyjnych numerach „Głosu Dziecka z nad Odry i Olzy" poświęci specjalnie dużo miejsca sprawie harcerskiej.




## Wieczornica harcerska.

Dnia 17-go kwietnia b. r. urządzała Męska Drużyna Harcerska im. Kazimierza Pułaskiego w Głożynach propagandową wieczornicę harcerską, połączoną z zabawą. Na program wieczornicy złożyły się: pokazy harcerskie, popisy chóru harcerskiego, wesołe fragmenty z życia obozowego i odegranie sztuki ludowej w 3-ch odsłonach pod tytułem „Ojcze nasz". Z powierzonych ról amatorzy wywiązali się znakomicie. Burze oklasków były nagrodą za ich ofiarną pracę. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której przygrywała orkiestra Tow. Straży Pożarnej. Jako całość wieczornica wypadła dobrze i na życzenie obywateli tutejszych powtórzymy sztukę „Ojcze nasz" w dniu 3. maja. Serdeczne podziękowanie składa Drużyna obywatelstwu za łaskawe poparcie, które umożliwiło nam wzięcie udziału w tegorocznym zlocie.

Czuwaj!

**Głożyny.**

**Skupień Jan**, kl. V. b (lat 12).

**Rozgrywki przyjacielskie.**

Dnia 23-go kwietnia 1933 r. odbyły się zawody przyjacielskie piłki nożnej i walki narodów między drużynami harcerskiemi Marklowice Górne — Chałupki. Wynik zawodów był następujący: Piłka nożna 1:0, walka narodów: 2:0, w punktach 15:0 na korzyść Chałupek.

Czuwaj!

**Chałupki.** **Drużyna harcerska.**

# Oleńka.

Była śliczna tu dziewczynka,
Jej na imię jest „Oleńka“.
A Oleńka nasza miła
Bardzo bajki polubiła
I co wieczór przychodziła,
O bajeczkę poprosiła!
Babcia jej opowiadała,
A Oleńka posłuchała:
O pastuszkach, czarownicach,
O królewnych w głąb w piwnicach,
Które były tam zamknione,
Później chętnie wybawione.
Babcia wszystko powiadała,
Aż Oleńka zadrzemała.

**Turza.** **Steinkuszówna Helena,** kl. VI. (lat 14).

# Kronika.

*Bełsznica.*

## PIERWSZY BOCIAN W NASZEJ WIOSCE.

Dotąd nie gnieździły się jeszcze bociany w naszej wiosce. Przybywały one wprawdzie na nasze pola i łąki, ale znów nas opuszczały. Tego roku p. Huwer umieścił na drzewie starą bronę, w pobliżu łąki. Bociany bowiem bardzo lubią gniazdo przy łąkach, gdyż mają blisko żaby. Brona była na drzewie już przed przybyciem bocianów. Pewnego dnia przybył do gniazda jeden bocian. Wkrótce przyleciały dwa bociany, które pierwszego wypędziły. Obecnie gniazdo zajmują dwa bociany. Bociany w swem gnieździe stale klekocą. Bociany do swego gniazda znoszą mech, drobne gałązki i nawet kawałki bielizny. Koło gniazda fruwa także dużo innych bocianów, gdyż chciałyby się w niem osiedlić. Gniazdo widać z drogi, i ludzie, którzy przechodzą drogą, bardzo chętnie przyglądają się bocianom. Chcemy, ażeby i na przyszły rok zawitały bociany do naszej wioski, by witać je znów tak radośnie, jak w tym roku.

*Juzek Rudolf,* kl. III. (lat 12).

---

*Bierłułtowy.*

## WYPRAWA NA RYBY.

Kilkunastu chłopców, mieszkających nad rzeką, postanowiło wybrać się na połów ryb. Na drugi dzień wszyscy chłopcy zebrali się wczesnym rankiem nad rzeką. Każdy z nich miał wędkę na chwytanie ryb. Lecz zapomnieli o tem, że nie przynieśli wiadra na schwytane ryby. Jeden z nich, Mateusz, oglądnął się i zawołał: „Do czego damy schwytane ryby?“ Drugi chłopiec, imieniem Tadek, jednym susem pobiegł do domu po wiadro. Po kilku minutach przybiegł zdyszany Tadek z wiadrem. A że było to w czerwcu, Tadek, nie namyślając się długo, zdjął ubranie i wskoczył do rzeki, aby się ochłodzić. Natychmiast po

wskoczeniu do wody nastąpił udar serca. Przelęknięci chłopcy uciekli co sił do domu i opowiedzieli to rodzicom. Po wydobyciu Tadka z rzeki chcieli go ocucić, lecz już było zapóźno. Od tego zdarzenia nikt z chłopców nie odważył się pójść na połów ryb.

*Wiosna Zygmunt,* kl. V. a (lat 10).

---

*Lubomja.*

### JAK PRZYSTĘPOWAŁYŚMY DO KOMUNJI ŚW.

Nareszcie doczekałyśmy się Białej Niedzieli, bowiem w ten dzień miałyśmy przyjmować do serca Chrystusa Pana. W dzień ten radość wielka rozpalała serca nasze. Rano zebrały się wszystkie dzieci w starej szkole, tam odśpiewały Godzinki do N. P. Marji i różne inne pieśni. Potem procesja udała się po nich do szkoły, tam ksiądz pomodlił się nad niemi i pokropił ich, poczem wyszły procesją do kościoła. Tam odbyła się pierwsza Komunja św., poczem nastąpiła Msza św., która ofiarowana była za dzieci, przystępujące do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. odbyło się kazanie o św. Krysztofie, które wygłosił ksiądz proboszcz. Po skończeniu wszystkich ceremonij dzieci modliły się jeszcze za księdza proboszcza, rodziców, przełożonych, ofiarodawców, zmarłych z całej parafji i także za nieprzyjaciół. Po modlitwie poszłyśmy do starej szkoły na śniadanie. Też innym dzieciom winszuję tak wesołego przyjęcia Komunji św.!

*Joanna Kocjanówna,* kl. VIII. (lat 14).

---

*Olza.*

### „ŚWIĘTO MATKI" w OCHRONCE

Dnia 7-go maja 1933 r. ochronka przy Publicznej Szkole Powszechnej im. Bolesława Chrobrego w Olzie obchodziła dzień „Święta Matki". Staraniem wychowawczyni ochronki, p. Zofji Kuziorówny, dzieci z ochronki urządziły przedstawienie na sali p. Lasaka, by nas, a w szczególności nasze matki chociaż na chwilę zabawić. Program uroczystości był następujący: Najpierw wygłosiła jedna z dziewczynek wiersz powitalny. Następnie odegrały dzieci obrazki sceniczne pod tytułami: „Miłe odwiedziny", „Bal lalek", „Sen Zosi", „Sklep z zabawkami" i djalog „Rozmowa dzieci". Szczególnie podobał im się obrazek sceniczny „Sen Zosi", gdzie dzieci były przebrane za grzyby „muchomory". Zebranych powitał nasz kierownik szkoły, p. Eugenjusz Rohrbach, który wyjaśnił rodzicom cel urządzenia „Święta Matki". Jego też staraniem wszystkie dzieci w ochronce otrzymały płótno na koszulki i wielkie strucle, po przedstawieniu posilono dziatki podwieczorkiem. W imieniu rodziców dziękował p. Jan Adamczyk za urządzenie uroczystości. Dzień ten dla nas i dla naszych matek pozostawił miłe wspomnienie i zachęcił nas, dzieci szkolne, do dalszej pracy.

*Grzesiówna Elżbieta,* kl. IV. (lat 11).

---

## Coś dla Twego zdrowia!

### Jak czytać?

1. Nie czytaj pierwszej lepszej książki; zbierz o książce opinje, poradź się rodziców, nauczycieli!
2. Czytaj tylko książki wartościowe, gdyż życie ludzkie jest zbyt krótkie, aby marnować je na rzeczy marne!
3. Czytaj uważnie, jak słuchacz uważnie rozmowy mądrego, dobrego przyjaciela, gdyż czytanie pobieżne przyzwyczaja do powierzchowności!
4. Staraj się treść zrozumieć dokładnie i zupełnie, bo tylko wtedy umysł swój pogłębisz!
5. Po przeczytaniu zastanów się nad całością, rozważaj treść, nabytą z książki, bo dusza ludzka w tych właśnie chwilach rośnie!

## Radość wiosny.

Już miła, wesoła wiosna nastała,
Na polach i łąkach kwiatów nasiała.
Wietrzyk ciepły już powiewa,
W zielonym gaju ptaszek śpiewa.

Ptasząt rozlega się śpiew po lesie,
A piosnkę ich miły wietrzyk niesie.
Wdali na łące bocian klekocze,
W stawie zielona żaba rechocze.

Dzieci się bawią na łące wokoło,
Toż wszędzie bywa wesoło, wesoło!

**Buków.** **Urbaniec Ludwik,** kl. I./4. (lat 13).

---

## Wiadomości z kraju.

### Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 8-go maja 1933 r. Sejm i Senat — jako Zgromadzenie Narodowe — wybrali Prof. Ignacego Mościckiego ponownie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego powodu panuje w całym kraju wielkie zadowolenie i radość.

### Zmiana Rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował w miejsce premjera Aleksandra Prystora Posła Janusza Jędrzejewicza Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

### Triumf skrzydeł polskich.

Kapitan W. P. Stanisław Skarżyński przeleciał na polskim samolocie przez Atlantyk! Bohaterski lotnik przeleciał olbrzymią przestrzeń 3.600 kilometrów z Warszawy do Natalu w Ameryce Południowej z wspaniałą szybkością 198 km. na godzinę. Kapitan Skarżyński dobrze zasłużył się Polsce!

### Projekt kolei Rybnik — Żory — Pszczyna.

Dnia 8-go maja b. r. na posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej uchwalono projekt ustawy o budowie kolei normalno - torowej Rybnik — Żory — Pszczyna.

---

## SŁOŃCE.

Jakżeś dobre, słonko miłe!
Ty masz jakąś dziwną siłę,
Bo już z rana, gdy zaświecisz,
Wszędzie nowe życie niecisz.

Już się budzi rój skrzydlaty,
Woń roznoszą polne kwiaty,
Brzęczą pszczoły, nucą ptaszki
Wśród zabawy i igraszki.

O, gdybyś ty nie świeciło,
Jakżeby tu smutno było!
Nie schodźże nam, nie schodź
z nieba,
Bo nam ciepła, słonka trzeba!

**Radlin Górny.** **Waleska Grobelna,** kl. IV. (lat 9).

## Historja o powstaniu Morskiego Oka.

(Legenda Tatrzańska.)

Żył raz pewien szlachcic, nazywał się Morski. Był on bardzo bogaty i miał piękną córkę. Wszyscy książęta ubiegali się o jej rękę, ale ojciec nie chciał za cudzoziemca jej wydać. Stary Morski był rycerzem, co z królem chodził na wyprawy. Córce jego najbardziej się podobał książę węgierski. Ojciec, jadąc raz na wyprawę wojenną z królem, przykazał, by nie wychodziła zamąż za księcia, bo w przeciwnym razie rzuci na nią okropne przekleństwo. Ona mimo to wyszła za niego i razem mieszkali w pięknym pałacu. Mieli siedmioro dzieci, a wszystkie ślicznie się chowały. Ludzie mówili, że stary miał zginąć w bitwie z Tatarami. Córka przywdziała suknię żałobną, zabrała majątek po ojcu i nie wierzyła w przekleństwo. Niedługo jednak potem powrócił stary Morski. Córka przywdziała wszystkie swe klejnoty i wyszła ojca powitać, ale ten tupnął nogą tak potężnie, że cały pałac w proch się rozsypał. Wtenczas księżna wywiodła swoje dzieci, ale on rzekł:

— Rozpłyń się we łzach twoich, a dzieci twoje niech się w nich potopią!

Potem powiedział gniewnie:

— Niech cudzoziemiec twój i całe jego mienie w kamień się obrócą!

Wtenczas cudzoziemiec ów w mnicha się przebrał i począł uciekać w stronę węgierską. Podczas ucieczki skamieniał jednak i skała ta do dziś „Mnichem“ się zowie. Księżna zaś płakała i płakała, aż z łez jej stawy powstały. Siedem takich stawów powstało, a w każdym jedno dziecię utopiła, a na ostatku ona sama do stawu skoczyła. Ten staw z panieńskiego jej nazwiska zwie się „Morskiem Okiem“.

**Łańce.**

**Graniczny Alojzy,** kl. I./4. (lat 13).

---

## Na widnokręgu naszego okręgu.

### STARA KAPLICZKA W GOŁKOWICACH.

Około 150 m. na północ od szosy bitej, przy skrzyżowaniu 2 polnych dróg, z których jedna prowadzi na północ do Skrzyszowa, a druga na południe do Godowa, stoi mała kapliczka. Stoi ona w uroczem miejscu, otoczona dwiema odwiecznemi lipami, które dodawają jej jeszcze większego piękna i powabu. Kapliczka stoi tam od niepamiętnych czasów. Legenda mówi, że wybudowano ją z wdzięczności za oswobodzenie naszego kraju od zalewu szwedzkiego. Pod nią ma się znajdować wspólny grób poległych. Figurę, przedstawiającą trzeci upadek Chrystusa Pana, miał przynieść pewien człowiek aż z odległego Bielska w rękach za pokutę. Lud gołkowicki otacza ją wielką czcią. W lecie przystrojona jest zawsze kwiatami i zielenią.

*Gołkowice.*

*Reclik Leon,* kl. V. (lat 14).

---

### DLACZEGO W RZUCHOWIE NIEMA KOŚCIOŁA?

Nasza wioska jest miejscowością małą, ale położoną w malowniczem miejscu. Kościoła nie mamy, należymy do parafji pstrąskiej. Dawniej w Rzuchowie miał być wybudowany kościół. O niedo-

szłej do skutku budowie istnieje pewna legenda. W miejscu, gdzie schodzą się szosy wodzisławska i rybnicka, wznosi się pagórek. Gdy zburzono stary drewniany kościół i chciano wybudować nową świątynię, postanowiono ją wystawić na wspomnianym pagórku. Zaczęto się do tej budowy przygotowywać, zwieziono materjał budowlany, ale ile razy zwieziono ten materjał do nas, zawsze w nocy w tajemniczy sposób został przeniesiony do Pstrążnej. Pomimo parokrotnych prób gromadzenia materjału zawsze się to samo powtarzało. Ludzie więc byli zmuszeni wybudować kościół na miejscu obecnie stojącego. A ów pagórek od tego czasu nazwano „Święconą Kępą". Nasza wioska nie ma więc kościoła.

*Rzuchów.*

*Twardzikówna Franciszka,* kl. II. (l. 12).

## LOT TRANSOCEANICZNY KAPITANA SKARŻYŃSKIEGO.

Jesienią roku ubiegłego lotnictwo polskie okryło się żałobą, gdy najdzielniejszy z lotników, ś. p. Żwirko, zginął śmiercią lotnika. Wtedy jego koledzy zaczęli dalej pilnie ćwiczyć, aby znów przynieść sławę Polsce. Do takich śmiałych i odważnych lotników należy kap. Stanisław Skarżyński. Przez całą zimę czytał różne książki o powietrzu nad oceanem Atlantyckim. Nadszedł czas! W dniu 27. kwietnia 1933 r. wyruszył z Warszawy kap. Skarżyński na podbój Atlantyku. Najpierw wypróbował swój samolot nad ziemią afrykańską. W dniu 8. maja wyruszył na przelot oceanu Atlantyckiego. Znów skrzydła Orła Białego zatrzepotały się nad wodami oceanicznemi. Orzeł Biały odniósł zwycięstwo! Przeleciał 3.650 km. na samolocie „R. W. D. 5" w ciągu 19 godzin i 30 minut. Znów cała Polska okryła się sławą, bo kapitan Skarżyński pobił takich lotników, jak: Mollisona i Berta Hinklera.

*Syrynia.*

*Siedlak Jan,* kl. VI. (lat 14).

**Dodatek harcerski.**

## PRZYRZECZENIE ZUCHOWE.

Dnia 3-go maja 1933 r. po południu odbyła się w naszej wsi wielka uroczystość, mianowicie przyrzeczenie zuchów. Uroczystość odbyła się na wielkiej sali p. Cyganka. Przybyli nasi rodzice, zaproszeni goście i wiele dzieci szkolnych. Do zebranych rodziców przemówił nasz drużynowy p. Wacław Dyszlewski. Potem składaliśmy ślubowanie wilczęce na nasz sztandar. Po przyrzeczeniu przemówił jeszcze kierownik szkoły p. Piotr Górniak i p. Zając Jan, przewodniczący opieki klasowej. Ślubowaliśmy, aby jeszcze lepiej wypełniać prawo zuchowe. Uroczystość ta podobała nam się bardzo.

Czuwaj!

*Wilchwy.*

*Marcol Józef,* kl. III. (lat 8).

## ŚMIERĆ NASZEJ KOLEŻANKI.

Niedawno zmarła nasza ukochana koleżanka Elżbieta Müllerówna. Po dwutygodniowej ciężkiej chorobie opuściła ten świat, a dusza jej poszła do jasnej wieczności. Podczas choroby odwiedzałyśmy ją wszystkie. W Zmarłej straciłyśmy miłą i dobrą koleżankę, to też bardzo smutno zrobiło się w szkole po Jej śmierci. W trzecim dniu po Jej śmierci odbył się pogrzeb. Kupiliśmy bardzo ładny wieniec; na szarfach jego napisano: „Ostatnie pozdrowienie! Spoczywaj w Bogu!" Dwie dziewczynki z chłopczykiem nieśli ten wieniec. Po uroczystej Mszy św. odprowadziliśmy zwłoki Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku. Przy grobie miał ks. proboszcz przemowę.

A teraz zwracam się do Was, mili czytelnicy naszej gazetki, z prośbą, abyście nie zapomnieli przy swoich paciorkach odmówić „Wieczne odpoczywanie" za duszę zmarłej koleżanki, a ona uprosi Wam zato dużo łask u Najwyższego.

*Radlin Górny.*

*Wincenta Kubicówna,* kl. IV. (lat 11).

# Żarty.

## TRĄBKA.

*Syn:* Tatusiu! kup mi trąbkę!
*Ojciec:* Nie kupię ci, bo przeszkadzałbyś mi w pracy.
*Syn:* Nie, tatusiu! Przyrzekam, że będę trąbił tylko wtedy, kiedy tatuś będzie spał...

*Radlin Górny.*

*Anna Grobelna,* kl. IV. (lat 10).

## W SZKOLE.

*Nauczyciel:* Wymień mi jakiś przedmiot przeźroczysty!
*Uczeń:* Drabina, panie nauczycielu!

*Radlin Górny.*

*Ryszard Kubica,* kl. IV. (lat 10).

## NAUKA HISTORJI.

— Źle się uczysz, Antosiu! — powiada nauczyciel historji. — Ty mi zawsze w historji zostajesz *„w tyle“!* Dlaczego to tak?

— Bo, proszę pana, ktoby w historji chciał być *„na przodzie“*, toby musiał być *prorokiem!*

## KRNĄBRNY JASIEK.

Jasiek stale jest niegrzeczny. Matka grozi mu dlatego:

— Pamiętaj, Jasiu, jeśli jeszcze raz zrobisz coś takiego, to zamknę cię do kurnika!

Na to Jasiek:

— A czy ja tam także będę *znosić jajka,* mamusiu?

# Rozrywki umysłowe.

## A. ROZWIĄZANIE Z NR. II. 9.

### Nr. 1.

### Zadanie rachunkowe.

Zadania rozwiązać nie można, bo mieszanina nie może być droższą od najdroższego gatunku.

## B. ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

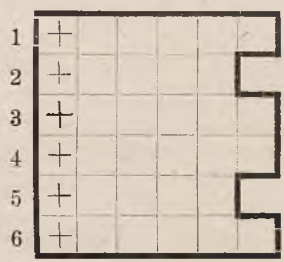
*Kubicówne Anna i Marta, Polnikówna Zofja, Delmerówna Bronisława, Koczówna Aniela, Tkoczówna Anna, Kubicówna Cecylja, Magierzanka Zofja* (Radlin Górny), *Celarówna Anna, Sitkówna Otylja, Musiołówna Marja, Salamon Zygmunt, Celarówna Elżbieta* (Chałupki), *Żydek Herbert, Kowal Paweł, Peterek Alojzy* (Radlin Dolny), *Brzoza Augustyn, Kuśka Grzegorz, Kubala Gerhardy, Sobik Ryszard, Michalik Jan, Blokesz Karol* (Obszary), *Jurczykówna Róża, Długoczanka Franciszka, Hanuskówna Katarzyna, Gumicianka Marta, Kasprzakówna Anna, Chrószczówna Marja, Łożanka Gertruda, Bryłczanka Pelagja, Glencówna Marta, Widenczanka Otylja* (Gorzyce), *Wala Czesław i Mularczyk* (brak imienia!) (Gorzyczki).

## C. DO ROZWIĄZANIA.

### Nr. 1.

### Wypełnianka.

(Ułożyła Emilja Rzeżanka, Odra, kl. II., lat 13.)



Litery na miejscu krzyżyków, czytane z góry na dół, wykażą nazwę miasta portowego.

**Znaczenie wyrazów:**
(poziomo)

1. Rzeka w Indjach.
2. Państwo europejskie.
3. Imię żeńskie.
4. Drzewo wspak.
5. Dopływ Wisły.
6. Roślina.

Nr. 2.

**Zgadywanka.**

(Ułożyła Łucja Kubicówna, Radlin Górny, kl. IV., lat 11.)

Siedzi panna w komorze,
Włosy swe ma na dworze.

Nr. 3.

**Sztuczka czarodziejska.**

(Ułożyła Klara Jordanówna, Jedłownik, kl. IV./6, lat 12.)

Ile wina wejdzie do butelki?

Nr. 4.

**Łamigłówka.**

(Ułożył Wajdeman Alojzy, Biertułtowy, kl. VI. a, lat 12.)




1. Państwo zaprzyjaźnione z Polską.
2. Imię żeńskie.
3. Część świata.
4. Dopływ Bugu.
5. Państwo w Ameryce Północn.
6. Imię męskie.
7. Państwo w Europie.
8. Sąsiad Polski, nam nieprzychylny.

Litery w miejscach oznaczonych z góry na dół, dadzą nazwisko wynalazcy elektryki.

Nr. 5.

**Czyż to możliwe?**

(Nadesłała Anna Celarówna, Chałupki, kl. III., lat 13.)

Ślepy widział zająca biegać,
Kulawy go gonił,
A nagi wziął go do kieszeni.

Nr. 6.

**Któż wie?**

(Nadesłała Richterówna Elżbieta, Radlin Górny, kl. V., lat 13.)

Jaki miesiąc nie ma niedzieli?

---

## Odpowiedzi Redakcji.

*Ryszczanka Jadwiga* (Krzyżkowice), *Tkoczówna Anna, Kubicówna Wincenta, Grobelna Waleska, Surmianka Aniela, Kubicowna Anna i Marta, Konieczna Marta, Bartkowiakówna Wanda, Kubicówna Łucja* (Radlin Górny), *Szymiczek Konstanty* (Głożyny), *Kowal Paweł* (Radlin Dolny), *Tomiczek Ludwik* (Chalupki), *Brzoza Augustyn, Pawlicówna Gertruda* (Obszary), *Meisnerówna Małgorzata, Kusiówna Amalja* (Golkowice katol.) — nadesłali łamigłówki, szarady, logogryfy i t. d., za które serdecznie dziękujemy i z których w miarę potrzeby skorzystamy!

*Kubicówna Marta i Wincenta, Grobelna Anna i Kubica Ryszard* (Radlin Górny) przysłali garść żartów, które częściowo umieścimy. Pozdrawiamy Was serdecznie!

*Klimanek Oswald* (Odra). Umieszczamy dziś pracę Twego kolegi na ten sam temat. Bądź zdrów!

*Grobelna Anna* (Radlin Górny), *Mucha Władysław* (Cisówka), *Reclik Leon* (Gołkowice katol.), *Mozes Alojzy* (Gorzyczki), *Kubicówna Łucja* (Radlin Górny), *Jergasówna Elfryda* (Gołkowice ewang.), *Suchanek Henryk* (Bełsznica). Dziękujemy serdecznie za Wasze prace, z których odłożyliśmy niektóre do późniejszego użytku!

*Swobodzianka Marja* (Cisówka), *Kocjanówna Joanna* (Lubomja), *Kubicówna Wincenta* (Radlin Górny), *Tkocz Ludwik, Jandziałówna Krystyna i Gertruda* (Mszana I.), *Rogarczykówna Klara* (Gorzyczki), *Tekla Emil i Kotlarz Feliks* (Cisówka), *Kłosokówna Anna* (Radlin Górny). Prosimy o trochę cierpliwości, gdyż mamy duży zapas wszelakich wierszyków, już dawniej nadesłanych! Dziękujemy za pamięć!

*Swobodzianka Marja* (brak miejscowości). Sprawiłaś mi, kochana Marysiu, wiele radości Twym liścikiem, w którym dziękujesz za książeczkę oszczędnościową i żałujesz, że ze szkoły już wychodzisz. Prosimy o dalszą pamięć. Bądź zdrowa!

*Koziołówna Albina* (Gorzyczki). Trochę późno piszesz o „Śmigusie"! Teraz przecież wnet Boże Ciało!

*Śmiejanka Regina* (Biertułtowy), *Parma Henryk* (Gorzyce), *Celarówna Anna* (Chałupki), *Sitkówna Anna i Jandziołówna Gertruda* (Mszana I.), *Mandrelanka Gertruda* (Radlin Górny), *Klimkówna Stefanja* (Krzyżkowice) — zapóźno! Zapóźno nadesłaliście Wasze wierszyki o wiośnie — teraz przecież wnet lato się zaczyna!

*Francuzówna Marja.* Chętnie ogłosilibyśmy Twe wypracowanie o piasku, lecz nie podałaś miejscowości i wieku!

*Suchanek Henryk* (Bełsznica), *Kabutówna Marta* (Zawada Rybnicka). Wobec umieszczenia prac, napisanych przez Wasze koleżanki, z Waszych obecnie nie skorzystamy. Pozdrawiamy!

## Ogłoszenia.

(Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.)



*Warunki prenumeraty:* Rocznie 1,20 zł; półrocznie 0,60 zł; kwartalnie 0,30 zł. Numer pojedyńczy 10 groszy. Prenumeratę wpłacać naprzód na konto P. K. O. Nr. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego Rybnik III., Wodzisław. — Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej: Władysław Kaczorowski, kierownik szkoły, Wodzisław. — Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kierownik szkoły, Olza. — Adres Redakcji i Administracji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. — Telefon Wodzisław Nr. 86. — Drukowano w Zakładach Graficznych „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej" w Rybniku.